

Podstawą jest postęp techniczny



Próbne galopy piłkarzy

(APA) Po powrocie z obozu kondycyjnego piłkarze „Chelmeńska” trenują na własnym stadionie i rozgrywały spotkania sparingowe, aby jak najlepiej przygotować się do rundy wiosennej. Rzecz jasna, że uzyskane wyniki w tych spotkaniach są sprawą drugoplanową, nie mniej jednak mecze takie zawsze rzutują na późniejsze wyniki w ligowych potyczkach.

W wypadku drużyny KS „Chelmek” spotkania sparingowe są tym bardziej potrzebne ponieważ przewidywane są znaczne zmiany w pierwszej reprezentacji. Z uwagi na komplikacje zdrowotne nie będzie mógł grać Stwora. Do Austrii wyjechał już Migacz a w najbliższym okresie czasu Kłisiak powołany zostanie do odbycia służby wojskowej. Jeżeli do tego dodamy rezygnację z występów w pierwszej drużynie Kulczyka oraz brak zgody na grę w naszych barwach dwóch piłkarzy Hutnika (Trzebińca (nie otrzymali zwolnienia z macierzystego klubu), nie ma się czemu dziwić, że trener Wesolek w obliczu czekających ligowych rozgrywek nie jest optymistą.

Pewną nadzieję rękuję dobra postawa rezerw w meczach pucharowych. Druga drużyna wyeliminowała z dalszych rozgrywek Hejnał Kety i LKS Wilanowice, prezentując dobrą formę. Należy przypuszczać że siadłem rezerw pójdą starsi koleży podobnie jak w ubiegłych sezonach.

Wszyscy wiemy, że realizacja zadań produkcyjnych jest sprawą niełatwą. Wiemy o tym, ale... Nie zawsze wiadomości ta przenika do naszej świadomości. Stąd i działania czasem przypominają nam, że teorie z praktyką nie zawsze zgodnie idą w parze. Zdarzają się jednak zakłady, w których „stawią się na właściwego konia”. Tym zaś — nadal pozostaje postęp techniczno-technologiczny. Trzeba przyznać, że w wielu zakładach ZPPS „Chelmeńska” niełatwa sytuacja materiałowa powoduje wzrost zainteresowania szybkim wdrażaniem nowych metod pracy, zmniejszeniem materiałochłonności i energochłonności — wyrobów, po-

prawa walorów użytkowych itp. itd.
O tych też właśnie sprawach rozmawiamy z **mar. inż. Jerzym Bratro**, dyrektorem Zakładu Garbarskiego w Żywiecu.
— Jeżeli spojrzeć na działania zmierzające do wdrożenia w tym roku postępu techniczno-technologicznego w żywieckiej garbarni, to które z zamierzeń należy tu uznać za wiódące, takie — po których po prostu najwięcej oczekujecie?

— W zakresie przewidywanych w 1981 r. działań w zakresie postępu technicznego należy wymienić kontynuowanie współpracy z technicznymi firm „Triumpher” oraz „Stahl” w zakresie uściślenia skór i nowych wykończeń, w tym też uzyskiwanie skór o aksamitnym uchwyście woskowym. Przewidujemy także nawiązanie współpracy z technicznymi firm...
— Również zagranicznych?
— Tak. Mam na uwadze współpracę z firmami „Henkel”, „Quin” oraz „Sandos” w zakresie nowych wykończeń skór zgodnych z tendencjami mody europejskiej.
— Czy nie przewidujecie jakowych działań bez zaangażowania sił i środków partnerów zagranicznych? Czemuś choćby częściowo „antyimportowanego”...
— Zakładamy w swych planach współpracę z technologami poszczególnych garbarni kombinatu „Chelmek” w zakresie prób wdrożenia nowych metod wykończeń. Jeżeli zaś mówimy o sprawach produkcyjnych, to warto podkreślić, że kontynuujemy produkcję nowego asortymentu skór typu napła mięta BTS. Duże znaczenie

przy obecnych brakach surowcowych powinno mieć także kontynuowanie prób opracowania dalszych wzorów skór drukowanych z wykorzystaniem aniliny przy wykorzystaniu gorszego jakościowo surowca...
— Czyli — surowca, o jakim obecnie łatwiej. Ale o braku się wyłącznie w kręgu technologii.
— Poza sprawami już omówionymi, zakłada się w ramach postępu technicznego uruchomienie w adaptowanych pomieszczeniach nowych sprężarkowni oraz wymienników ciepła. Przewidujemy też przystąpienie do zaінstalowania w adaptowanych pomieszczeniach trzeciego piętra — suszarni drzewnej do poduszania oraz zapadkowej dla produkcji ubocznej.
— To chyba pewien krok naprzód. Czyżby jednak wszystko odbywało się bez poważniejszych inwestycji...
— Nie całkiem. Mamy nadzieję na uzupełnienie parku maszynowego o nowe maszyny produkcji CSRS — strugarkę typu L-1500, prasę hydrauliczną i maszynę pomiarową tzw. miermaszynę.



CENA PIWA.

Pewien pracownik naszego zakładu wypił jedno piwko za rekordową cenę 136 zł. Rzecz warta wpisania do księgi Guinnessa.

Zainteresowanym piwoszom wyjaśnimy, że okoliczności tego wydarzenia nie były ucale niezwykłe. Po prostu z braku piwa w Chelmeku nasz rekordziasta wszadł w takówkę, zjechał tam gdzie było, wypił i urosił. Za przejazd zapłacił 120 zł., za piwo 16.
Tak z przyzwyczajenia rodzą się rekordy.

CZyste ręce.

Zaloga nasza wciąż produkuje w zakresie higieny osobistej. Tak wynika przynajmniej z faktów obserwowanych w dziedzinie czystości na terenie zakładu. Pozytywnie ocenić należy to, iż środki czystości (proszki, pasty, mydła) rozdysponowane na wydziały produkcyjne, tak szybko i skutecznie znikają z pola widzenia. Świadczy to bardzo korzystnie o poczuciu wymogów estetycznych pracowników. Wolać oni mieć się w domu przed pracą, niż w zakładzie po pracy. O ileż to przyjemniej iść do roboty czystym, jak czystym z niej wychodzić.
Strach tylko pomyśleć jak będą wyglądać ludzie, kiedy Zakładowi tych środków zupełnie zabraknie. Już teraz mówią się o zastąpieniu mydła piankami. Ale i to też wyniosła... I jakże trudno w dzisiejszych czasach zachować CZYSTE RĘCE!...

BIZNES

Podobno podczas strajku niektórzy pracownicy grając w karty dorobili się niemalych sumek. Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła wysokość wygranych sięgały kilkunastu lub kilku tysięcy złotych. Nij lepiej niż normalne zarobki graczy. Nie dziwnego więc, że moda na strajki weszła na stałe w życie przedsiębiorstw i zakładów pracy.
Całe szczęście, że tych, którzy przegrują jest więcej.

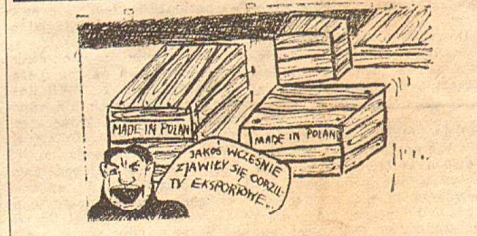
CHOROBA ZAWODOWA.

Zarejestrowano nowy typ choroby zawodowej wśród pracowników zakładu. Miewa ona różne odmiany noszące np. nazwy — choroba na masło, choroba na mięso, choroba na proszek do prania itp.

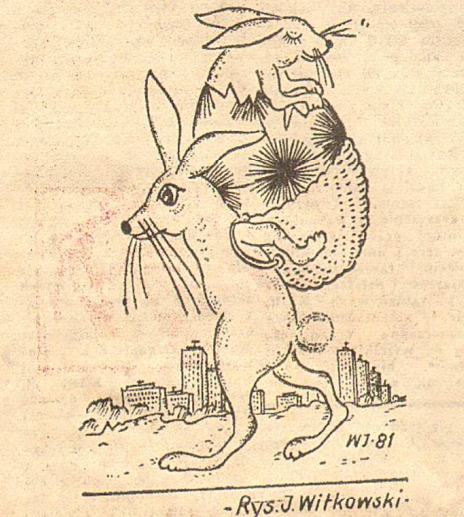
Objawy tej nowej choroby są bardzo łatwe do rozpoznania. Charakterystyczne są bowiem: nerwowość, wzrost temperatury (poręczliwość) roztargnienie na stanowisku pracy. Stosuje się również bardzo prostą terapię. Wystarczy wysłać pacjenta do przychodni drogą okrężną wiodącą w pobliżu ośrodków handlowych oraz zalecić kilkupodzinne stanienie na obu kończynach dolnych. W ten sposób sklepy, które choroby wywołują mogą być zarazem jedynym na nią lekarstwem.

JAKOŚĆ WŁASNOŚCI ZWIĘZIŁ SIĘ CORAZ WIECEJ TY EKSPORCIE...

LIST OTWARTY
My, aktywiści Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, przedstawiciele ludzi pracy, wyrażamy swoje całkowite poparcie dla stanowiska Zarządu Głównego w sprawie reglamentacji cukrusi masła, przekazanego Panu Premierowi w telexie z dnia 20 lutego br. przez sekretariat naszego Związku.
Jesteśmy rozgorznięci decyzją rządu PRL. Rząd swoją arbitralną decyzją zlekceważył nas, ludzi pracy i nasz zarzekowany wyrażając odczuć społeczeństwa. Starunko ZG w tej sprawie było efektem krytyki wyrażonej przez członków naszego Związku — skupiającego w swojej większości kobiety — matki naszych dzieci. W swojej większości to oni, członkowie Pańskiego rządu o cofnięcie tej od podstaw niesłusznej decyzji. Apelujemy do Pana Premiera i członków Pańskiego rządu o przywrócenie normy 2 kg na miesiąc, nie wolno bowiem, mając choćby najprawdziwsze i uzasadnione argumenty, obniżać społeczeństwu rację żywnościową o 50 proc. — nie znajdujemy się bowiem w stanie wojny.
Panie Premierze, dzięki takiej polityce czarnotynkowej handel cukrem i żądane ceny przestają ludzka wyobrażenie.
W związku z tym, apelujemy raz jeszcze o szybkie załagodzenie niezadowolona ludzi pracy poprzez zapewnienie im potrzeb życiowych.



W OSTATNIM OKRESIE WSTĄPIŁI W ZWIĄZKI MAŁŻENSKIE NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU:
Grażyna Cepielska z Markiem Owstianikiem
Urszula Debouska z Andrzejem Filipkiem
Ewa Jagocha z Zbigniewem Rzeszowskim
Zofia Jania z Waldemarem Draszanowskim
Grażyna Michalak z Bogusławem Urbanem
Emilia Piwowarczyk z Janem Cudą
Halina Pilszka z Jerzym Rosińskim
Zofia Wójcik z Krzysztofem Stańkiewiczem
WSZYSTKIM MŁODYM PAROM, WIELE CIĘPŁYCH I SERDECZNYCH ŻYCZENI PEŁNI SZCZĘŚCIA NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA



-Rys. J. Witkowski-



W OSTATNIM OKRESIE WSTĄPIŁI W ZWIĄZKI MAŁŻENSKIE NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU:
Grażyna Cepielska z Markiem Owstianikiem
Urszula Debouska z Andrzejem Filipkiem
Ewa Jagocha z Zbigniewem Rzeszowskim
Zofia Jania z Waldemarem Draszanowskim
Grażyna Michalak z Bogusławem Urbanem
Emilia Piwowarczyk z Janem Cudą
Halina Pilszka z Jerzym Rosińskim
Zofia Wójcik z Krzysztofem Stańkiewiczem
WSZYSTKIM MŁODYM PAROM, WIELE CIĘPŁYCH I SERDECZNYCH ŻYCZENI PEŁNI SZCZĘŚCIA NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA

„ECHO CHELMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek”. Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Włókienników Polskich, Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nakład 3000 egz.
Spoleczna Rada Programowa — J. Fudala, H. Iwanek, U. Klaput, H. Kowalska, P. Orlík-Grzesik, M. Romuza, K. Rzepecki, S. Skuczyński, A. Smoień (przewodniczący).
M. Syska, R. Zamarlik, A. Żbik, ZESPÓŁ REDAKCYJNY — Ryszard Fudala, Janina Kasperk, Przemysław Orlík-Grzesik (red. naczelny), Mieczysław Własnyowicz (red. techniczny) Współpracę graficzną — Janina Stańhura, Współpracę fotograficzną — Antoni Chyłaszek, Józef Pawlik. Kolportaż w chelmeckim zakładzie — Kazimierz Słowicki, kolportaż wysyłkowy — Ludwika Witkowska. Adres: ZPPS „Chelmek”, 32-580 Chelmek, pl. Kilińskiego 1. tel. 613-00, wewn. 319, tel. 035427 POŁOB pl. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Katowice, ul. Młyńska 1. Druk — Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa—Książka—Ruch” Kraków.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skróćów w nadających materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

W Chełmku otwarto wyższą uczelnię



W sali kinowej PZPS „Chełmek” w Chełmku odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1981/82 AE z Krakowa. Wykład inauguracyjny wygłosił docent Skrzyżpek nt. „Jakość produkcji i znaczenia jej w wyrobach finalnych”. Aby temu wydarzeniu nadać odpowiednią rangę i skorelować treść tematu inauguracyjnego z produkcją. Kierownictwo Zakładu w dniu 19 II 1981 r. postanowiło zaprosić do udziału przedstawicieli wszystkich pionów organizacyjnych przedsiębiorstwa, przedstawicieli

produkcji, młodzież pracująca, Dyrekcję szkoły, grono pedagogiczne i młodzież klas maturalnych. Zaproszenie młodzieży było celowe. Po pierwsze, aby dać możliwość popularyzacji studiów i wziąć udział (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Jak realizowane są postulaty robotnicze

Szereg postulatów pracowników Zakładu Garbarskiego w Zyciu złożonych w roku ubiegłym wziętych do rozwinięcia problemów społeczno-bytowych oraz blp. Zgodnie z opracowanym na tej podstawie programem działania zrealizowane zostały już ważniejsze pozycje postulatów. Oto niektóre z nich. Zakończono już adaptacyjne roboty w budynku magazynowo-socjalnym, oddając do dyspozycji załogi nową, obszerną sialadnię wraz z kuchnią, miedzianą, przy czym tę ostatnią wyposażono w dwie przenośne kuchnie elektryczne oraz warki parowe do mleka. Powiększono poza tym centralne szatnie wraz z zapleczem socjalno-sanitarnym. Oddane zostały do użytku nowe pasaży dojazdowe do magazynu wyrobów gotowych oraz przejście pasażowe z budynku produkcyjnego do części socjalnej dzięki czemu

wyeliminowano uciążliwe przejście przez podwórce fabryczne. Zakończono zostały w ostatnim okresie prace adaptacyjne na III piętrze budynku (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

(RF) Nie często zdarza się w Chełmku możliwość obczerzenia na własne oczy tylu naukowców i specjalistów naraz, tak jak miało to miejsce 19 marca w Sali Tradycji i Perspektywy PZPS Chełmek. Tego właśnie dnia i w tym miejscu, o godzinie 10 rozpoczęło się zebranie szkoleniowo-naukowe na temat: „Rozpuszczalniki klejów obuwniczych — niektóre problemy higieniczne i lekarskie”. O randze i fachowości wydarzenia świadczy nie tylko wyjątkowo wysoki skład uczestników, którzy wygłaszali referaty, lecz również fakt, iż ich treść w swej

O zdrowiu i bezpieczeństwie załogi

Tam gdzie benzen i toluen

naukowej szacie stanowiła niewtajemniczonych słuchaczy i obserwatorów prawdziwej „czarnej magii”. Wbrew szczeremu chęciom i ja nie potrafiłbym przytoczyć tutaj sformułowań i wyrażań zacierpniętych z chemii organicznej, którymi naszpikowane były wywody uczonych gości. Dlatego też nie będziemy zbyt mocno wnikać w szczegóły sesji, poprzestając na bardziej ogólnych jej aspektach. Całe zebranie zorganizowane zostało przez PZPS Chełmek i Instytut Medycyny Pracy w Przemyśle Węglowym i Hutniczym w Sosnowcu. Program sesji przewidywał osiem referatów problemowych. Zanim jednak rozpoczęła się właściwa część szkoleniowo-naukowa głos zabrał

dyrektor przedsiębiorstwa Bronisław Grzesik. Zapoznał na naukowe audytorium z historią i ogólnym profilem produkcji PZPS, witaając jednocześnie gości, których praca służy poprawie warunków higienicznych i zdrowotnych wszystkich pracowników przemysłu obuwniczego. Okazją bowiem do zorganizowa-

Związki branżowe a „Solidarność”

Każdy dzisiaj, kto ma dobrą wolę i potrafi obiektywnie patrzeć na obecną nam rzeczywistość, w tym na rzeczywistość związkową w Polsce, zauważy z pewnością, że wykształciły się w naszym kraju trzy nurty w organiza-

ciach związkowych. Są to: związki branżowe, NSZZ „Solidarność” i tzw. związki autonomiczne. W kształtowaniu opinii na temat poszczególnych organizacji czy ruchów związkowych (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z okazji zbliżającego się naszego wspólnego święta najserdeczniejsze życzenia powodzenia w pracy zawodowej, życiu osobistym oraz działalności społecznej przekazuje współpracownikom — obuwniczej i garbarskiej braci z wszystkich zakładów PZPS „Chełmek”.

KIEROWNICTWO
POLITYCZNO-ADMINISTRACYJNE
PRZEDSIĘBIORSTWA

DRODZY CZYTELNICY!
W dniu naszego wspólnego święta — święta wszystkich chełmekkich obuwników i garbarzy — składamy Wam najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim spokojnej pracy i szczęścia w życiu rodzinnym.

Wiele życzeń serdecznych i słów ciepłych przesyłamy w tym Dniu naszym kolegom z prasy zakładowej przemysłu lekkiego. Ostrych piór przyjacieli!

REDAKCJA „ECHA CHEŁMKA”
I
SPOŁECZNA RADA PROGRAMOWA

PRZYJACIELE I WSPÓLPRACOWNICY!
W dniu święta pracowników przemysłu lekkiego w Polsce, tradycyjnym już Dniu Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego przesyłamy Wam życzenia wszelkiej pomyślności oraz powodzenia na codzień.

RADA ZAKŁADOWA NSZZ PPOiS
W CHEŁMKU

Wszystkim obuwnikom z okazji zbliżającego się Dnia Obuwnika składamy życzenia powodzenia w realizacji swoich zamierzeń i celów w dążeniu do spokoju i dobrobytu

KOMISJA ZAKŁADOWA
NSZZ „SOLIDARNOSC”
PRZY PZPS „CHEŁMEK”

(Ost) W numerze 5 „Echa” z 10 marca br. czytelnicy z wydziału 310 zapytywali się co właściwie dzieje się z mydłem. Dlaczego otrzymują mniej środków utrzymania higieny niż kiedyś. Mnie... Ckazało się że to rzecz względna. Ale nie uprzedzamy faktów.

Historii mydlanej ciąg dalszy

fil do redakcji. Przybyli — wprawdzie nie „udani pod okienko” — ale pracownicy EHP i wyjaśnili nam sporo. Zaczynamy więc od podstaw. Obowiązywało kiedyś zarządzenie jeszcze z lat 60-tych przynajmniej pracowników zatrudnionych na różnych stanowiskach również zróżnicowane ilości tzw. środków dla zachowania higieny osobistej pracownika. Były to ilości dość różne, nie zawsze adekwatne do potrzeb. Zdarzały się duże przydziały dla pracowników wykonujących tzw. czyste czynności, ale i — pominięcie w rozdzielnicach szeregu stawisk. Różnie się też sprawki próbowało rozwiązać ku (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ECHO

Chełmek

ORGAN PRASOWY ZAŁOGI PZPS «CHEŁMEK»

Chełmek • Będzin • Kęty • Kraków • Oświęcim • Skoczów • Żywiec • Jaworzno • Szczakowa • Łodygowice	ROK XLVII Nr 7 (537) 10.IV.1981
--	---------------------------------------

... pytanie to nurtowało chyba nas wszystkich. Prawie nikt z nas do niedawna nie bardzo orientował się, jak można by tu — w zmienionych często konfiguracjach związkowych — zaplanować sobie urlopowy wypoczynek. Był to problem istotny nie tylko dla tzw. konsumentów usług, ale nabrał w ogóle w skali przedsiębiorstwa. Wreszcie 23 marca br. doszło do podpisania porozumienia w tej sprawie pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a Komisją Zakła-

I co dalej z Wczasami?

downa NSZZ „Solidarność” i Rada Zakładowa NSZZ PPOiS.

Cheśmy przedstawić tu naj ważniejsze postanowienia z tekstu porozumienia. Najważniejsze — czyli dotyczące nas wszystkich. Kierownictwo przedsiębiorstwa zapewniło w imieniu przedsiębiorstwa umowy na wczasy lecznicze w Busku i Cichoinku. Ponadto Dział Socjalno-Bytowy rozwiązał wszelkie możliwości i podjął wszelkie kroki dla dokonania wymiany miejsc we własnych ośrodkach wczasowych na miejsca, którymi dysponuje inny zakład gotów porządek takowa wymiana. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Decyzja, na którą czekaliśmy od dawna

W dniu 18 grudnia 1980 r. miało miejsce w Warszawie spotkanie kilkudziesięcioosobowej grupy racjonalizatorów i wynalazców oraz działaczy zakładowych, międzyzakładowych i wojewódzkich KTR. Biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek, zasługi Klubów Techniki i Racjonalizacji, Uczestnicy spotkania byli zdania, że racjonalizatory stanowią aktywną i twórczą część klasy robotniczej w pełni zasługującą do prawa zszeregowania się w

torów Klubów Techniki i Racjonalizacji. Uczestnicy spotkania byli zdania, że racjonalizatory stanowią aktywną i twórczą część klasy robotniczej w pełni zasługującą do prawa zszeregowania się w

kości z 19 października 1972 roku statutu Klubu Techniki i Racjonalizacji w pozycji partnerskiej ze stowarzyszeniami technicznym i robotniczym w celu podjęcia wyłączenia i udziału w twor-

Powstaje Stowarzyszenie Wynalazców i Racjonalizatorów

autonomicznej i samorządnej organizacji społecznej, działającej w oparciu o własny statut. Jest w kraju blisko 600 tysięcy racjonalizatorów i wynalazców, zrzeszonych w około 7 tys. KTR. Chcemy, aby na fali odnowy życia społecznego utworzyło się Stowarzyszenie, które będzie w imieniu środowisk i ogniw wynalazczych występować pełnym głosem bez pośrednictwa jakiegokolwiek narządu opiekuńczego. Mamy po temu polityczne, moralne i ustawowe prawo, bowiem art. 9.1. ustawy o wynalaz-

com projektów wynalazczych pomocy, a także do występowania w interesie tych twórców wobec jednostek gospodarki uspołecznionej i organów nadzórnych.

Chcemy, aby w wyniku działalności Stowarzyszenia masowo rozwijała się twórczość wynalazcza i racjonalizatorska, przynosząc gospodarstwu narodowemu coraz doskonalsze rozwiązania w dziedzinie rodzimej techniki i technologii oraz coraz wyższe efekty ekonomiczne (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



W trakcie zgłaszania wniosków i postulatów pracownicy skoczowskiej garbarni zgłosili kilkanaście wniosków dotyczących spraw socjalno-bytowych. Niektóre z nich zostały załatwione od razu, inne zaś, takie jak np. radykalna po-

prawa zaopatrzenia bufetu zakładowego, w artykule spóźniły się, według wyroku garmazeryjny itp. nie mogą być zrealizowane ze względu na ogólny brak tych artykułów. Jeden z postulatów dotyczył sprzedaży lub wymiany zakła-

dowego ośrodka wypoczynkowego w Brennej-Bukowej na inny ośrodek tego typu w miejscowości nadmorskiej. Po wnikliwej analizie i konsultacji z pracownikami zgłaszającymi ten postulat ustalono jednoznacznie, że ośrodek powinien pozostać we władaniu zakładu, natomiast należy rozpatrzyć możliwość wymiany miejsc wczasowych, co stworzy większą możliwość skorzystania przez załogę z wczasów nadmorskich. Ośrodek zakładowy bowiem, pomimo iż położony w malowniczej miejscowości górskiej, ze względu na jego bliskość (ok. 14 km od Skoczowa), nie stanowi większej atrakcji jako obiekt wczasów rodzinnych dla pracowników zakładu. Wykorzystany był więc do chwili obecnej w większości wypadków jako baza wypoczynku osobno-niedzielnego. Wolne miejsca odpowiadano innym zakładom spoza terenu Skoczowa.

Wobec tej sytuacji — zgodnie z żądaniem załogi — Dział Socjalny poczynił starania do dokonania częściowej wymiany miejsc tego ośrodka z zakładami, które posiadają podobny ośrodek w miejscowości nadmorskiej, a ich pracownicy zechcieliby skorzystać z wczasów w górach. Do chwili obecnej nie została jeszcze podpisana umowa z żadnym zakładem w tej sprawie, pomimo przeprowadzenia szeregu rozmów i korespondencji. Śladami jedynym, że w najbliższym czasie postulat ten zostanie załatwiony do końca, a jego realizacja zależy nie przede wszystkim od dyrekcji przedsiębiorstwa w Chełmku. Myślmy tu o sprawie częstego sprowadzania dla skoczowskiej załogi wybrakowanego i przeciętnego obuwia, przynajmniej raz w kwartale po jednej parze na pracownika. Zainteresowanie pracowników garbarni tą formą nabywania obuwia jest bardzo duże, a nasze możliwości w tym zakresie niewielkie. Mamy jednak nadzieję, że po opublikowaniu tego postulatu w „Echu Chełmka” — załoga skoczowskiej garbarni chłodniej będzie w butach z „Chełmka”.

Stanisław Golec
Roman Wojtaszewski

Solidarność

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” zaniepokojona jest trudną sytuacją zaopatrzenia sklepów miasta i gminy Chełmek w artykuły żywnościowe, opierając się na telewizyjnej wypowiedzi ministra handlu wewnętrzno-A. Kowalka w sprawie zwiększonych dostaw artykułów żywnościowych, w tym np. masła — postanowiło zbadać aktualną sytuację w Chełmku. Na podstawie rozmów z naczelnikiem miasta ob. Jeleniem uzyskano dane, z których wynika, że w ostatnim okresie, a szczególnie w miesiącu marcu dostawy masła znacznie spadły w stosunku do ubiegłego roku, a np. dostawy grypsku są mniejsze o 70 proc. itp.

Prezydium NSZZ „Solidarność” wystosowała telex do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego dr. Jerzy Chrystowski w odpowiedzi wyjaśnił między innymi że „na obniżeniu poziomu zaopatrzenia nie tylko miasta Chełmka, ale także całego województwa miał wpływ brak pełnej realizacji dostaw w miesiącu lutym. Załogiści w dostawach masła wyniosły 90 ton. Trudną sytuację w masle odnotowano również w miesiącu marcu. Do dnia 15.03. br. załogiści spowodowane na skutek braku dostaw wyniosły 90 ton, a do końca tego miesiąca wzrosną one jeszcze do około 200 ton...”

Dokąd na zakupy?

Na zażut, że Chełmek otrzymuje najniższe przydziały w województwie w przeliczeniu na jednego mieszkańca dyrektor J. Chrystowski odpowiada, że istnieją jeszcze możliwości o gorszym zaopatrzeniu np. Maków Podhalański i Węgierska Górka — co nas wcale nie zadowala.

W wyniku podjętych interwencji zostanie skierowane do Chełmka 4 tony grypsku. Dyrektor Chrystowski zapewnił, że Wydział będzie podejmował dalsze działania interwencyjne dla uzyskania ponowny zaopatrzenia mieszkańców Chełmka i pracowników zakładu.

Przedstawiciele „Solidarność” domagali się zwiększenia dostaw gdyż przeliczenie ilości artykułów na jednego mieszkańca odbiega od rzeczywistej sytuacji, która wynika z faktu, że znaczna część klientów chełmekowskich sklepów stanowią pracownicy przyjeżdżający z innych miast (np. Oświęcimia) i terenu woj. katowickiego.

Dnia 20.03. br. przedstawiciele chełmekowskiego zakładu brali udział w spotkaniu z wojewodą bielskim. Były omawiane zagadnienia dotyczące zaopatrzenia i inwestycji na naszym terenie. Nasze postulaty zostały przyjęte przez wojewodę, a odpowiedzi zostaną udzielone po zbadaaniu możliwości i podane nam do wiadomości. (KAR)

Wyższa uczelnia w Chełmku

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) W ciekawym wykładzie, po wtóre, ukazać drogę dalszego kształcenia na poziomie wyższym w Chełmku. Dodać należy, że zorganizowane na miejscu studia wieczorowe przyniosły większy pożytek zakładowi i samym studentom, niż kierowanie ich do bardzo odległych uczelni w kraju. A więc kto chce uzyskać tytuł inżyniera towaroznawstwa, może go zdobyć w Chełmku. Przy obecnym stosowaniu do produkcji środków chemicznych, materiałów syntetycznych otwarty w Chełmu kierunek studiów jest potrzebny. Twierdzenie jakoby szkoła robiła frekwencję na uroczystościach zakładowych jest tendencyjne i mało przekonujące. Jako organizator tak wielkiego wydarzenia należało nam na tym, aby jak najliczniejsza grupa młodzieży wzięła udział. Aby ta młodzież zobaczyła naprawdę, że w Chełmku można się wykształcić od szkoły zawodowej po uczelnię wyższą. Aby rodzice nabrali przekonania i swoje dzieci kierowali do szkoły w Chełmku. Może i przez to zyskamy na popularności zawodu, a coroczne nabory będą licześniejsze. (szcz)

Od redakcji: Zostałem przekonany, że intencje były słuszne. Racja — klasy maturalne być może powinny być ujęte też w imprezie. Ale nie klasa I. Dla tej młodzieży impreza stanowiła jedynie pretekst do urwania się z lekcyj, a jej udział w uroczystości był rozumieniem frekwencji „na siłę”. Zostałem przekonany, że decyzji o tym fakcie nie podjęto w zakładzie. A jednak — ktoś ją gdzieś podjął. Nadal więc podtrzymuję pytanie: Czy należało klasę zwolnić w tym celu z lekcyj? Czy obecność tej właśnie młodzieży była tam właśnie niezbędna?

Kto i po co to właśnie młodzież miał na impreze, która młodzieńcy o jeszcze niesprecyzowanych celach życiowych raczej nie dotyczyła... Mniejsza z tym zresztą. Poimny milczeniem to, co było. Ważny jedynie jest fakt, aby w tym miejscu, ani z tego powodu nikt więcej nie zginął. Tylko to się liczy. A studia w Chełmku to dobra rzecz. Zwłaszcza dla samych studentów. Niech więc rozwijają się ku zadowoleniu zainteresowanych.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) wyciągnięta nie odgrywa propagandy. Wyróżniająca też propagandą cechą jest przede wszystkim jej hasłowe ukieunkowanie. Jeden z tych kierunków wyraźnie adresowany jest w stronę związków branżowych. Najbardziej wyraźnie przejawia się to zarówno w wypowiedziach, jak również w publikacjach NSZZ „Solidarność” — także na łamach prasy ogólnej i zakładowej.

Jak wiadomo, związki branżowe są przeciwni wobec konfrontacji międzyzwiązkowej, wychodząc ze słusznego założenia, że działają we wspólnym interesie pracowników i że dlatego więcej jest laicy niż dzieln. Takie stanowisko prezentuje konsekwentnie również nasz Związek, cierpliwie poszukując płazowej drogi i współpracy z innymi organizacjami związkowymi, a w tym z NSZZ „Solidarność”. Działania propagandowe (i nie tylko) „Solidarność” obliczone są na osłabienie branżowego ruchu związkowego, a jednocześnie do odwołania uwagi od nieodkrytych własnej działalności organizacyjnej. Działanie może tylko szukanie ewentualnego przeciwnika tam, gdzie go nie ma.

Laury dla Mistrzów Techniki

Dokonano podsumowania kolejnego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki przeprowadzonego w roku 1980. Wzięło w nim udział 26 młodych pracowników chełmekowskiego zakładu spośród których komisja konkursowa wyłoniła zwycięzców w trzech grupach, i tak w konkursie debiutów I miejsce i 6 tys. zł nagrody otrzymał Zygmunt Smółka, który zgromadził na swym koncie 144 punkty. Drugiego miejsca nie przyniósł, a dwie III nagrody po 2.500 zł, uzyskali Antoni Sniadek i Edward Romanik. Ponadto w grupie tej komisja przyznała dwa wyróżnienia i nagrody pieniężne dla Karola Rzepieckiego (2 tys. zł.) i Henryka Kowalskiego (1.500 zł.).

W konkursie na pozostałe projekty I miejsce i nagroda 8 tys. zł. przypadła Annie Broś, II miejsce (7 tys. zł.) zajął Jacek Balcerka, a III miejsce (4 tys. zł.) Zbigniew Kozub. Przyznano też wyróżnienie dla Jacka Witkowskiego (3 tys. zł.), Jerzego Szczerby (2 tys. zł.) i Kazimierza Opitka (1 tys. zł.).

Najlepsze wyniki turnieju zanotowano w trzeciej grupie — prac wykonanych w ramach obowiązków służbowych. Zakwalifikowany został tutaj jeden projekt racjonalizatorski zgłoszony przez Czesława Mulkę. Niezależnie od ww. nagród komisja przyznała dodatkowe wyróżnienie dla Jacka Balcerka i nagrodę pieniężną w wysokości 1.500 zł. za największą ilość zgło-

zonych i zastosowanych projektów wynalazczych. Na sześć zgłoszonych przyjęto do zastosowania trzy projekty tego autora.

Gratulujemy laureatom TMMT, a organizatorom życzymy lepszej frekwencji i wyższych efektów w roku bieżącym. (RF)

Historii mydlanej ciąg dalszy

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) zadowoleniu zainteresowanych.

Pod koniec ubiegłego roku weszło w życie Zarządzenie nr 31/80 Naczelnego Dyrektora ZPS z dnia 31 października 80 r. regulujące te sprawy od nowa. I ono nie uwzględniło jednak wszystkich stanowisk i czynności pracowniczych. W oparciu o to zarządzenie opracowano zakładowe normy przydziału środków utrzymania higieny osobistej.

Nie wiem, czy trzeba przyznaczać ogromny, kilkudziesięciopięcioletni spis — rozdzielnika. Może wystarczy przytoczenie kilku typowych. A więc spójrzmy. Przykładowo dla osób zatrudnionych przy przygotowaniu mieszanek przewidziano zgodnie z planem 500 g mydła i tyleż samo proszku do mycia rąk mieszkaniowej. W chełmekim zakładzie — na tych stanowiskach przysługuje 1000 g mydła i 500 g proszku. Zrównano z pracownikami przygotowawczych mieszanek pracowniczych.

Wnikliwym przyjrzeniem przy mikroskopie oraz walcarkach z mikserami. Na stanowiskach ogrzewania gliny ludzkie dostają nadal 750 g mydła i 500 g proszku, mimo iż normy mydła postuluje przez ZPS są znacznie niższe. Również obsługa trójwalców i pięciowalców otrzymują nadal po 500 g proszku i mydła — mimo iż normy ZPS nie przewidują ich w rozdzielniku. To samo dotyczy pracowników magazynu przejściowego (1000 g i 500 g) oraz sprzątaczy w halach gumowni (750 g i 500 g), którzy w ogóle nie są przewidziani w rozdzielniku ZPS.

Owszem, są w zakładzie (m.in. w niektórych magazynach) stanowiska pracy, gdzie przydział środków dla zachowania higieny osobistej został zmniejszony. Czym więcej jest w tej sprawie. Przede wszystkim bardziej sprawiedliwy rozdział. Pracownicy wykonujący czynności „brudne” używają więcej mydła. Więcej go też

powinni dostawać. I tak się też już dzieje.

Ponieważ w handlu brakuje typowych proszków do mycia i lekarze wypowiedzieli się przeciw używaniu proszków do prania jako proszków do mycia (detergeny mogą wywołać choroby skóry), więc zamiast proszków pracownicy otrzymują przeważnie pastę BHP. Sam używam jej często, jest dobra zwłaszcza gdy trzeba zmyć tłuszcz lub smary. Ponadto przyjął się dobry zwyczaj wydawania kremu do rąk w ilości 1 tuba na 500 g pasty lub proszku. Osoby zatrudnione na stanowiskach klejenia otrzymują zaś glicerynę w żelu lub mleczko kosmetyczne, utrudniające osadzanie się cząstek kleju na dioniach.

A więc — nie powinno być powodów do narzekania. Wręcz przeciwnie, służby BHP robią co w ich mocy, aby pracowało się nam lepiej. I jeszcze jedno, co świadczy na ich korzyść. We wszystkich zakładach za okres urlopu lub choroby odlicza się określoną część „mydianego deputu”. Wszędzie, ale nie w „Chełmku”.

Związki branżowe a „Solidarność”

rokracyjne oraz minimalizować obsadę kadrową. NSZZ „Solidarność” stawia na strukturę terytorialną, która zmniejsza godzić interesy terytorialne z branżowymi i zawodowymi, zatracając jednocześnie specyfikę branżowej i zawodowej oraz klasowe tradycje. Pozwala to jednocześnie ograniczać czynności biu-

wyraża z klasowych tradycji ruchu robotniczego. NSZZ „Solidarność” deklaruje apolityczność, jednakże jej szerokie działania ma wymiar z gruntu rzeczy polityczny. Organizacja ta odwołuje się przy tym w swojej praktyce do obrzędów, symboli i wspierania ośrodków ideologii koscielnej.

Związki branżowe w swoim obecnym kształcie duży nacisk kładą na rozwój demo-

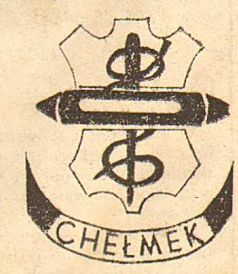
kracji wewnątrzpartyjnej. Podstawą działania są podejmowane demokratyczne uchwały, przy czym stanowiska organizacji zakładowych są wiążące dla poszczególnych instancji. Wyeliminowana została całkowicie narzuca w przeszłości praktyka wymuszania decyzji przez instancje nadrzędne.

W NSZZ „Solidarność” ośrodkami dyspozycji są: Komisja Krajowa i zarządy regionalne. Decyzje np. o straj-

ku podejmowane są nie poprzez organizację zakładową, a przez zarządy regionalne. Istnieją przykłady na to, że decyzje komisji zakładowych są unieważniane przez ośrodki regionalne.

Związki branżowe nie ingerują w działalność innych organizacji związkowych, szanując ich odrębność, niezależność i samorządność. NSZZ „Solidarność” podejmuje próby ingerowania w wewnętrzną działalność związków branżowych, stara się podważać ich wiarygodność, prowokuje sytuacje konfliktowe, stwarza opinie umniejszające znaczenie i pozycję związków branżowych. Np. z maniakalnym uporem forsuje się określenie związków branżowych jako tzw. „starych”, próbując podważyć ich legalność, sugerując się też o tym, jakoby rzekomo związki branżowe wyłoniły się z CRZZ, podejmując próby przejmowania majątku związków branżowych, usiłując się „okonywać rewizji działalności merytorycznej i finansowej rad zakładowych itp.

Takie i inne fakty nie ułatwiają procesów konsolidacji załóg pracowniczych wobec nadrzędnego celu, jakim



jest obrona interesów pracowniczych i dobro całego załogi. Nie sprzyjają również procesom kształtowania się partyjskiej współpracy międzyzwiązkowej. Już dzisiaj wiadomo, że próba monopolizowania przez NSZZ „Solidarność” całego ruchu zawodowego skazana jest na fiasko i że przyniesie mogłaby więcej szkody niż pożytku. Tym bardziej więc poręczymy się działaniem jest palącą potrzebą i szansą szlachetnego załatwienia wielu nierzadkich problemów w interesie ludzi pracy.

oprac. wk Biuletynu Specjalnego NZPPWIOŚ

Ważnymi punktami są również te, które mówią o konieczności informowania członków partii o realizację zgłoszonych wniosków i postulatów, oraz rozwijanie zasad krytyki i samokrytyki ujemnych zjawisk, kierunków politycznych i społeczno-gospodarczych. W działalności ideowo-

Wszystkie te założenia programowe, w przypadku efektywnej ich realizacji powinny przynieść korzyści nie tylko OOP, ale wszystkim pracownikom ZZPiR. Jedną z podstawowych konieczności, które mogą sprzyjać budowie niepodważalnego autorytetu Partii, jest jednak nowy program, który powstanie podczas obrad zjazdowych, po-



LUDZIE DO-RO

Stanisław Miodoński pracował w skoźwskiej garbarni 46 lat, ostatnio jako kierownik komórek zaopiekuńczej i plac. Za swoje osiągnięcia w pracy zawodowej odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wyróżniony tytułami Przewodnika Pracy oraz Przewodnika Czynu Obywatelskiego.

odpowiedzialnych zadań

wychowawczej zadaniem Partii jest wyjaśnienie i popularyzowanie polityki ZZPiR w świetle Uchwał VI i VII Plenum KC oraz postulatów przed IX Zjazdem i jego Uchwał. Wielką rolą i odpowiedzialnością spoczywa na członkach organizacji w odniesieniu do zagadnień produkcyjno-ekonomicznych. Kształtowanie przez towarzyszy właściwej postawy zaangażowania i produkcyjnego stworzenia warunków do pełnego i rytmicznego wykonywania zadań produkcyjnych. Członkowie Partii winni aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu podstawowych zadań społeczno-gospodarczych. Spoczywa też na nich obowiązek konsekwentnego działania w zakresie przestrzegania dyscypliny pracy, podnoszenia jakości wyrobów, oszczędności w gospodarce materiałowej, a także realizacji poprawy warunków pracy i działalności socjal-

Atmosfera są bowiem konkretnie tezy i argumenty, które przyciągną ludzi i dadzą członkom partii możliwość przedstawiania jasnych i mądrych opinii w dyskusjach społecznych. Tymczasem przeprowadzony jest w zakładzie generalny remont, będący m. in. wynikiem wniosków padających na zebraniach partyjnych. Z inicjatywy OOP i kierownictwa zakładu dokonuje się remontu oświetlenia, instalacji do ciepłej wody, malowania i odnawiania wszystkich pomieszczeń. Ponadto opracowywany jest program poprawy warunków BHP, który realizowany będzie w najbliższym czasie. Nowej egzekutywie i wszystkim towarzyszom z OOP nr 3 życzymy przede wszystkim aktywności i inicjatyw prowadzących do integracji załogi i uzyskiwania wysokich efektów społecznych i gospodarczych. (R)

Pisaliśmy niedawno o sytuacji gospodarczej w garbarni w Oświęcimiu. Wiele mówiono o problemach związanych z ilością oraz jakością skór, jakie wpływają do Oświęcimia z garbarni w Łodygowicach. Odwiedziliśmy ten zakład by zobaczyć jak sprawa wygląda z drugiej strony. A okazuje się, że nie wygląda tak źle. Nie jest oczywiście tak kryształowo jak byśmy tego chcieli. Niemniej jednak kłopoty z produkcją ilościową przedstawiają się w nieco jaśniejszych kolorach niż widzą to garbarze oświęcimscy. Powstałe na początku roku załogiści (strajki, nieprzewidziane wolne soboty) wstrząsnęły trochę planem, ale w końcu i sam plan nie jest obecnie stały i pewny.

W styczniu Łodygowice miały dostarczyć garbarni oświęcimskiej 252 ton skór, dostarczyły 211 ton. W lutym na planowo 248 ton przekazano 290 ton, a w marcu (do dnia 9 III) na plan 84 ton zrealizowano 119. Jakość natomiast — no cóż — garbarze z Łodygowic nie są w stanie dokonać cudu. Jaki surowiec dostają — na takim pracują. Sytuacja jest tymczasem o tyle dobra, że garbarnia zaopatrzona jest w skóry i środki chemiczne.

Inny natomiast orzech do zgryzania ma kierownictwo zakładu: sprawę kotłowni. Ten

podstawowy problem odbija się niekorzystnie na produkcji już od wielu lat. Kotłownia pracuje na dwóch kotłach z 1911 roku, których maksymalna wydajność sięga 3 atmosfer. Nie zabezpiecza to potrzeb technologicznych więc późno bo późno, ale podjęto decyzję o zmianie stanu rzeczy. Przygotowa-

PO PROSTU — OPTYMIZM

no wstępny projekt modernizacji (koszt ok. 27 mln zł), zamówiono również 3 nowe kotły o wydajności 20 atmosfer każdy. Realizację tej inwestycji przewiduje się na przyszły rok. Tymczasem jedyną możliwością poprawienia sytuacji jest staranie się o wzrost wartości opałowej, który podnosiłby wydajność kotłów. Dokonuje się również wymiany piomieniów.

W sumie przyszłość garbarni przedstawia się raczej optymistycznie, załoga jest bowiem doświadczona i solidna, a po zabezpieczeniu wszystkich spraw technicznych będzie miała dobre warunki do pracy. (R)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

specjalistkach z sosnowieckiego Instytutu głoś zabrala kierowniczka laboratorium warunków środowiska pracy ZZPiR Chemiczek inż. Anna Zacharko, która przedstawiła referat przygotowany wspólnie z dr inż. Zdzisławą Braszczyńską. Dotyczył on oceny higienicznej warunków pracy w fabryce obuwia w Chelmku, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki toksyczności rozpuszczalników klejów stosowanych w fazie montażu. Ocena przydatności badań hematologicznych u osób narażonych na benzen i toluen przedstawiona została przez lek. spec. med. przemysłową Marię Srebro-Przybyłowską. Fragmenty tej właśnie wypowiedzi przytaczamy jako najbardziej pod względem tematycznym reprezentatywnej w sensie praktycznych wniosków, które z pewnością zainteresują pracowników zakładu:

„Jednym z głównych czynników szkodliwych dla zdrowia w produkcji obuwia jest benzena ekstrakcyjna, zanieczyszczona śladową ilością toluenu, toluenu i octan etylu stosowany jako rozpuszczalnik klejów. Najczęściej używanym (w okresie obserwacji) klejem był butapren — OBT 3. Jest to klej syntetyczny, w skład którego wchodzi roztwór kauczukowy, z dodatkiem żywicy oraz aktywnych wypełniaczy mineralnych i stabilizatora w mieszaninie toluenu, ze śladem benzenu, benzyny ekstrakcyj-

Tam gdzie benzen...

nej i octanu etylu. Jeśli chodzi o ilościowy skład tego kleju, to przedstawia się on następująco — benzena ekstrakcyjna 40 proc., toluen 28 proc., octan etylu 11 proc. To same rozpuszczalniki. Kleje te zaczęto wprowadzać do produkcji w ZZPiR od 1955 roku. Toksyczność kleju zależy w głównej mierze od zawartości w nim benzenu, mimo, iż występuje on w ilości śladowej.

Benzen wchłania się przede wszystkim drogą oddechową, może także w niewielkich ilościach przedostać się do organizmu przez nieuszkodzoną skórę. Część wchłoniętego benzenu wydalana jest również drogą oddechową, a część dostaje się do pecherzyzków płucnych i do krwiobiegu.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dyku produkcyjnego, oddając do eksploatacji obszarne pomieszczenia dla celów poduszania drążkowego. Dzięki temu zlikwidowany został w codziennej praktyce udziałowy dółow półfabrykatów do przewidywanej suszarki mieszczącej się na parterze budynku magazynowego. Przewód odbywał się dotąd z konieczności przez podwórze fabryczne. Zakreślony został montaż i przystąpiło do normalnej

Benzen gromadzi się w narządach bogatych w tłuszcz i ma szczególne tendencje dążenia do szpiku kostnego, do wątroby, nadnerczy i układu nerwowego. Obserwuje się szkodliwy wpływ benzenu na czynność wytwórczą szpiku kostnego.

(...) Do profilaktyki przewlekłych zatruc benzenu wprowadzono rygorystyczne zasady ochrony zdrowia pracowników. Należą do nich badania wstępne, określona czystość i zakres badań okresowych, zakaz pracy dla ciężarnych i młodocianych na stanowiskach, gdzie występuje benzen i toluen. Ustalono także najwyższe dopuszczalne stężenie benzenu i toluenu w powietrzu, które wynoszą 100 miligramów na metr sześcienny, a dla benzyny ekstrakcyjnej 300 mg. Wyżej wymienione przepisy higieny nie są w stanie jednak wyeliminować możliwości występowania przewlekłych zatruc”. (d.n.)

Realizacja postulatów

eksploatacji drugiego dźwigu tawarowo-osobowego w części wschodniej budynku produkcyjnego, dzięki czemu skrócono drogi transportu wewnętrzno, zwiększając bezpieczeństwo ruchu tego transportu jak również zmniejszając jego uciążliwość i pracochłonność.

Zakończony został prace przy adaptacji dwóch pomie-

szczyło hasło „90 dni spokojnej pracy”. W pierwszemu odruchu zaakceptowaliśmy je wszyscy. Byliśmy zmecceni (i coraz to było mocniej pogłębiało!) niepewną sytuacją. Ostatecznie w coraz mniejszym stopniu np. zaopiekuńczenie rynku zależy od decyzji rządowych, a w coraz większym od rzetelnej pracy wielu z nas. A praca — często zależy od spokojnej atmosfery.

Potrzebny nam ten spokój. Potrzebny — gdyż mniej tak mnie jak i coraz większą liczbę ludzi, obchodzą wydumane często „racje” niż to co jutro ułożę do garnika. W sytuacji, gdy na rynku brakuje kaszy, maki, ryżu (a dziecko jeść musi), sam więc braków potrzebnie usprawielić, ale dziecko krzyczy „jeść” — i ma rację!!! Trudno popierać nawoływania do kolejnego strajku. Za wysoka jest jego cena.

Potrzebny nam spokój. A jednak nie wszystkim... Nie wiem kto i po co wciąż ten

skierowań na czasy, czasy lecznicze i kolonie dla pracowników zakładu w Chelmku oraz oddziałów zycia w Kętach, Jaworznie i Krakowie, a także rozdział liczby miejsc dla pozostałych zakładów przedsiębiorstwa. Inne sprawy obsługi wczasów i kolonii — poza rozdziałem — prowadzić będzie Dział Socjalno-Bytowy.

Stwierdzono równocześnie, iż przewidziana na rok bieżący do wykupu z FWP ilość miejsc wczasowych nie odpowiada potrzebom. Wobec tego postanowiono zwrócić się do FWP o zakup dodatkowych 300 miejsc powyżej podstawowego przydziału. W sprawie tej zgodnie mają działać związki zawodowe i Dział Socjalno-Bytowy. Oby skutecznie.

Ostatecznego uormowania oczekuje rozwój życia kulturalnego w przedsiębiorstwie. W tej sprawie rozmowy będą jeszcze kontynuowane, niemniej już obecnie wysunięto konieczność opłacania wynagrodzeń instruktorów k.e. zatrudnionych dotychczas przez związki — z Zakładowego Funduszu Socjalnego. O realizacji tej sprawy postaramy się jak najprędzej poinformować Czytelników „Echa”. (St)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

i społeczne z tytułu ich stosowania. Niepokojem napawają sygnały dochodzące z zakładów pracy o spadku zgłoszeń projektów w drugim półroczu 1980 r. a także o dalszym ich spadku jak i ma miejsce w br.

Stowarzyszenie będzie usilnie pracować nad tym, aby wokół ruchu wynalazczych pracowniczej tworzyć korzystniejszy klimat materialnego i społecznego uznania oraz szacunku zarówno ze strony załóg pracowniczych jak i ze strony władz. Będziemy działać na rzecz skutecznego usuwania wszelkich przejawów biurokracizmu, formalizmu, nieprawidłowych i innych czynników hamujących rozwój rodzimej wynalazczości i racjonalizatorstwa, chcemy aby rozwój wynalazczości tak niezbędnej zwiastuje obecność zainteresowania była cała załoga.

Przedstawiliśmy konkretne propozycje uzupełnień o tematyce wynalazczej do projektu ustawy o samorządzie pracowniczym i związkach zawodowych. Pracujemy nad tym, aby w ramach zwiększonej samodzielności przed-

— na pewnie nie rząd, który więc na drugi cykl: My mamy od XVIII wieku swoją znamienitą tradycję polityczną. Wpierw popielitami samobójstwa, a potem chemy żyć. Wpierw niszczymy własny organizm państwowy, a potem życzymy obcych, aby go nam obudowali. To nie jest naradowe bliźnierstwo, to jest tylko tragiczna prawda”.

„Siegamy więc do historii, naucyteliści życia ponoc. Jaka może być inna alternatywa, jeśli odrzućmy spokojną pracę? Czy stała dezorganizacja procesu wytwórczych nie prowadzi do destrukcji gospodarczej kraju? Co daje takie negowanie posunięć władzy?

„Nie wiem. Doprawdy nie wiem. Wierzę jednak, że ktoś mi to potrafi wyjaśnić. Bez wielkich słów, bo wielkich słów nadużyliśmy już wszyscy. Tracą one wiarygodność bez względu na to, kto je mówi. Potrzeba słów prostych, jasnych a rzetelnych.

Może też ktoś potrafi wyjaśnić naszym dzieciom, że brak kaszki to trudności obiektywne, a nie dezorganizacja rynku spowodowana... przez nas samych, czyli mamusia i tatusiów mających „wyższe cele” na uwadze.

Dajmy więc sobie nawzajem te dziesięćdziesiąt dni... Chyba warto.

„Nic dodać, nic ująć, prawda? Jest jeszcze w tym samym tekście inny — wysunął z polskiej historii — gorzki moral. Rzekłbym nawet, groź-

byli bezwzględnie krytycznie usposobieni do polskich rządów, a niestety nie wyróżniali do obcych. Anglię — odwrotnie, cechuje ich bardzo wielka dyscyplina wobec polityki własnego rządu. Politykę tę czasem krytykują, ale zawsze są wobec niej zdyscyplinowani. Sądzę, że ta cecha odbija się jak najbardziej na losach politycznych tych dwóch krajów”.

„Nie dodać, nie ująć, prawda? Jest jeszcze w tym samym tekście inny — wysunął z polskiej historii — gorzki moral. Rzekłbym nawet, groź-



Decyzja na którą czekaliśmy...

ziewbierstw wypracować mechanizmy stwarzające autentyczne zapotrzebowanie na masową i kwalifikowaną myśl wynalazczą i projekty z których zastosowania w gospodarce korzyści odnosiliby ich twórcy, zakład, a także załoga.

Proponujemy, aby działalność zrzeszonych w Stowarzyszeniu KtIR finansowana była nadal przez zakład, lecz w zależności od efektów uzyskiwanych z wdrożenia projektów wynalazczych.

Daliśmy do tego, aby w Stowarzyszeniu szerokie pole do działania znalazł KtIR, ofiarny aktyw KtIR, chlubności i nadzieja samorządowego Stowarzyszenia. Tworzymy Stowarzyszenie w warunkach absolutnej pracy społecznej, zarem serc i umysłów kilkudziesięciu racjonalizatorów, wynalazców i działaczy głównie z zakładowych KtIR.

Będzie to autentycznie nasza i samorządna organizacja wolna od wszelkiego rodzaju patronów, biurokracizmu i formalizmu, a więc cech ob-

cych postępowemu ze swej natury ruchowi wynalazczości pracowniczej.

Rodzące się Stowarzyszenie liczy na poparcie ze strony swych naturalnych sprzymierzeńców: racjonalizatorów, wynalazców i działaczy KtIR. Nie brak bowiem ludzi na różnych szczeblach, którzy chcieliby nadal podporządkowywać sobie społecznie i tworzyć wraz wynalazczy i przyspywać prawo do decydowania o jego formach organizacyjnych.

Założycielski Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów Klubów Techniki i Racjonalizacji czyni usilne starania i wykorzystuje klimat odnowy życia społecznego w kraju ma nadzieję na rychłe zarejestrowanie Stowarzyszenia na które KtIR czekają już ponad 30 lat. Wszelkich informacji na temat Stowarzyszenia można uzyskać pisząc na adres: Założycielski Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów, KtIR ul. Senatorska 29/31, 60-099 Warszawa (telefon: 27-64-93)

Przewidujemy, że w okresie jednego roku od uzyskania rejestracji uda się nam zbudować silną twórczą organizację i doprowadzić w sposób samorządny i demokratyczny do I krajowego zjazdu, uchwalenia ostatecznej wersji statutu i wyboru Krajowej Rady Stowarzyszenia — godnego reprezentanta polskich racjonalizatorów i wynalazców.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Jerzy Bratko